

WARSAW INSTITUTE

13/09/2017

ZAPAD-2017



Q&A

CZYM SĄ ĆWICZENIA ZAPAD-2017?

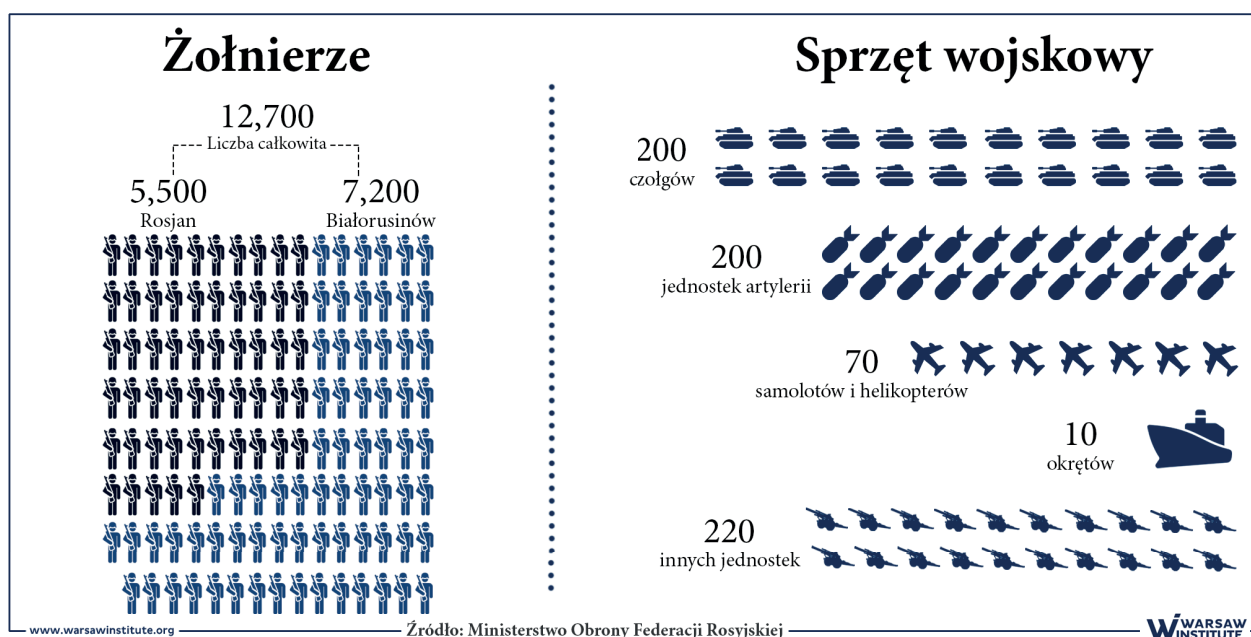
Zapad-2017 spełnia dwie funkcje równocześnie. Z jednej strony to tradycyjne wspólne ćwiczenia rosyjsko-białoruskie w ramach Regionalnej Grupy Wojsk (odbywają się co dwa lata, na przemian w Rosji i na Białorusi). Z drugiej strony Zapad-2017 to doroczne ćwiczenia Sił Zbrojnych Rosji, które co roku odbywają się kolejno na jednym z czterech kierunków strategicznych. Rok temu było to Południe: ćwiczenia Kaukaz-2016. Wcześniej zaś: Centr-2015, Wostok-2014, Zapad-2013 itd.

Zapad-2017 to w rzeczywistości nie tylko ćwiczenia w dniach 14–20 września na dziewięciu poligonach Białorusi i Rosji, ale cała seria różnych wydarzeń, od licznych szkoleń, niezapowiedzianych sprawdzianów gotowości, przerzutów oddziałów i uzbrojenia, po pełnowymiarowe ćwiczenia taktyczne prowadzone w innych regionach Rosji. Tak naprawdę Zapad-2017 zaczął się już w miesiącach wiosennych, od testowania jednostek, które później miały być wykorzystane we wrześniu, w kulminacyjnym etapie przedsięwzięcia.

KTO WEŹMIĘ UDZIAŁ W ĆWICZENIACH?

Scenariusz ćwiczeń Zapad-2017 realizować będą przede wszystkim jednostki Regionalnej Grupy Wojsk, na którą składają się całe Siły Zbrojne Białorusi oraz rosyjska 1. Gwardyjska Armia Pancerna (jej dwa główne związki taktyczne to elitarne 4. Kantemirowska Dywizja Pancerna oraz 2. Tamańska Dywizja Zmechanizowana). Oprócz tego w działania związane z Zapadem zaangażowane będą jednostki całego Zachodniego Okręgu Wojskowego:

- siły powietrzne i obrony powietrznej,
- pododdziały Wojsk Powietrzno-Desantowych (przede wszystkim z 76. Dywizji Desantowo-Szturmowej z Pskowa),
- specnaz,
- Flota Bałtycka i podległy jej dowództwo 11. Korpus Armijny w obwodzie kaliningradzkim,
- pododdziały 6. Armii z rejonu St. Petersburga,
- pododdziały 20. Gwardyjskiej Armii Ogólnowojskowej z Woroneża.

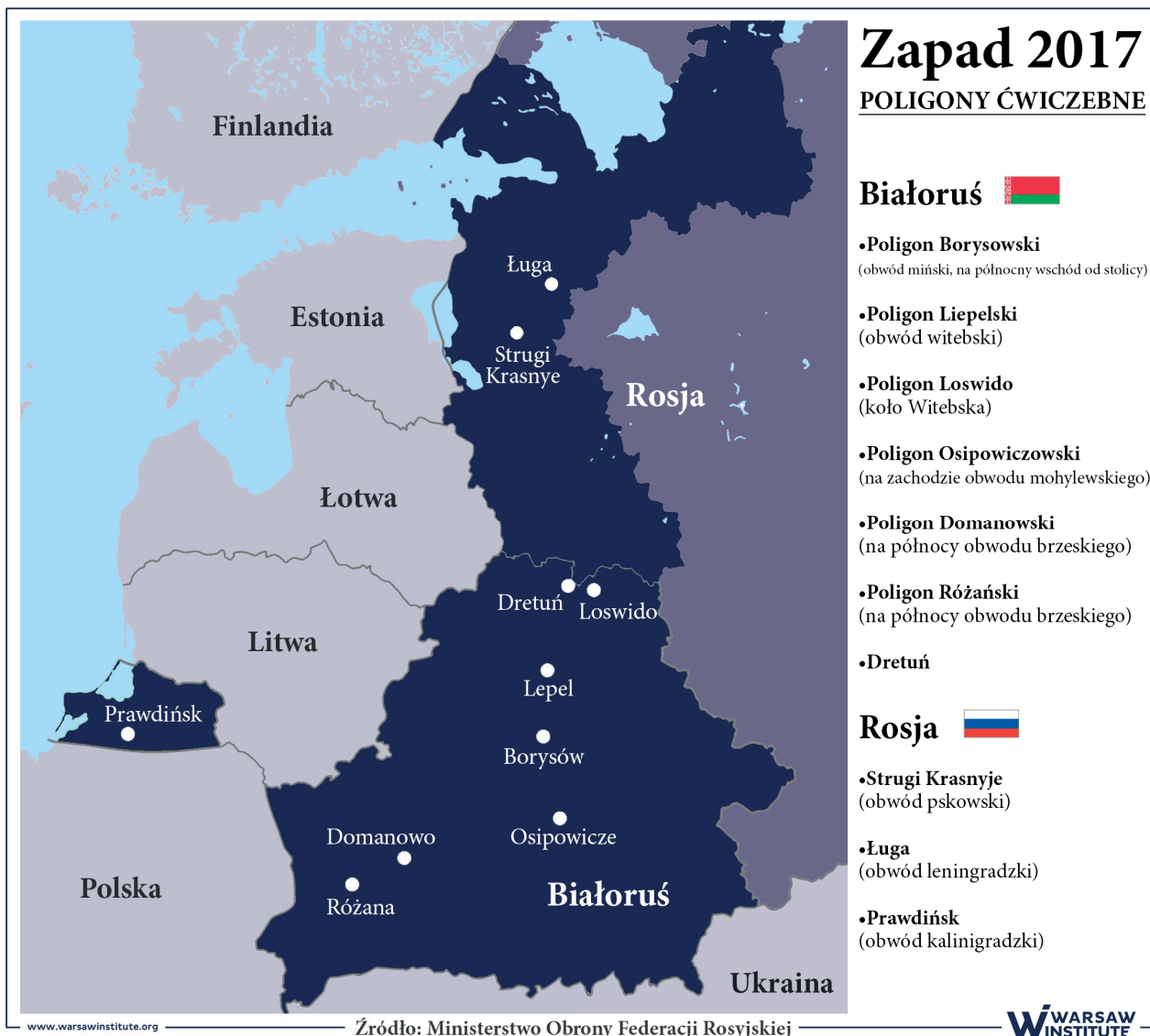


GDZIE ODBĘDĄ SIĘ ĆWICZENIA?

Ćwiczenia Zapad-2017 mają się odbyć na sześciu poligonach białoruskich i trzech rosyjskich. Na Białorusi będą to cztery poligony ogólnowojskowe i dwa sił powietrznych i obrony przeciwlotniczej:

- poligon Borysowski (obwód miński, na północny wschód od stolicy),
- poligon Liepelski (obwód witebski),
- poligon Loswido (koło Witebska),
- poligon Osipowiczowski (na zachodzie obwodu mohylewskiego),
- poligon Domanowski (na północy obwodu brzeskiego),
- poligon Różański (na północy obwodu brzeskiego).

Oprócz tego działania odbędą się jeszcze dodatkowo w dwóch lokalizacjach na terenie obwodu witebskiego: koło miejscowości Dretuń i Głębokie. Jeśli chodzi o poligony ćwiczeń Zapad-2017 na terytorium rosyjskim, to będą to: Strugi Krasnyje (obwód pskowski), Łużskij (obwód leningradzki), Prawdinskij (obwód kaliningradzki).



JAK BĘDĄ PRZEBIEGAĆ ĆWICZENIA?

Manewry odbędą się w dwóch fazach, w niewiele ponad tydzień (14–20 września), z kulminacyjnymi ćwiczeniami na poligonach białoruskich. Z ogłoszonego oficjalnie scenariusza ćwiczeń wynika, że Białoruś przy pomocy Rosji (Państwa Północne) będzie się bronić przed agresją trzech fikcyjnych państw: Wejsznorii, Lubenii i Besbarii (Koalicja Państw Zainteresowanych).

Lubenia to północno-wschodni fragment Polski i południowo-zachodni Litwy, w tym korytarz suwalski. Besbaria obejmuje resztę Litwy i centralną część Łotwy. Najciekawszy jest jednak pomysł na Wejsznorię, bo sugeruje on separatyzm na Białorusi: to fikcyjne państwo zajmuje północno-zachodnie części obwodów grodzieńskiego, mińskiego i witebskiego – to te tereny Białorusi, gdzie jest najwięcej katolików.

Scenariusz zakłada, że na terytorium Białorusi i obwodu kaliningradzkiego z Wejsznorii przedostają się grupy ekstremistyczne w celu przeprowadzenia aktów terroru i zdestabilizowania sytuacji. Ćwiczenia składają się z dwóch etapów. W pierwszym, trwającym trzy doby, następuje izolacja obszarów zajętych przez wrogie siły i zorganizowanie obrony przeciwlotniczej do ochrony ważnych obiektów państwowych. Etap drugi to realizacja zadań bojowych związanych z wyparciem przeciwnika (cztery doby).

CO BĘDĄ ĆWICZYĆ ROSJANIE I BIAŁORUSINI?

- przerzucanie oddziałów i zgrupowań wojsk w rejony działalności umownych formacji zbrojnych i ich izolowanie,
- prowadzenie operacji specjalnej „w celu zlikwidowania nielegalnych ugrupowań zbrojnych”,
- blokowanie kanałów zaopatrzenia z powietrza „nielegalnych ugrupowań zbrojnych”,
- zapewnienie siłami rosyjskiej Floty Bałtyckiej blokady rejonu, w którym prowadzona jest operacja specjalna,
- symulacje ataków dalekiego zasięgu z użyciem sił morskich i powietrznych,
- symulowane może być użycie taktycznej broni atomowej,
- koordynacja uderzeń powietrznych (samoloty – rakiety),
- współdziałanie różnych rodzajów wojsk,
- koordynacja kilku operacji w różnych regionach,
- testowanie nowych typów uzbrojenia,
- testowanie skuteczności wspólnej z Białorusią obrony powietrznej,
- ćwiczenia walki radioelektronicznej,
- testowanie szybkości i rodzaju reakcji przeciwnika na prowokacje,
- koordynacja użycia środków konwencjonalnych i niekonwencjonalnych,
- testowanie dwóch systemów rezerwy: batalionów terytorialnych przeznaczonych do obrony infrastruktury cywilnej oraz dopiero tworzącej się rezerwy operacyjnej.

JAKIE SĄ CELE ĆWICZEŃ?

Oficjalnie ćwiczenia mają podnieść generalny poziom przygotowania i gotowości bojowej sił zbrojnych Państwa Związkowego. Zapad-2017 będzie testem poziomu integracji konwencjonalnych, atomowych oraz nie-militarnych zdolności Rosji w celu wpłynięcia na proces decyzyjny wroga („strategic deterrence”).

Sądząc po ćwiczeniach i sprawdzianach z wiosny i lata, Rosja znów będzie testowała swą zdolność do rozmieszczenia i operacyjnego dowodzenia jednostkami różnych rodzajów sił zbrojnych w połączonych ćwiczeniach (wojska powietrzno-desantowe, specnaz GRU, wojska walki elektronicznej). To będzie test zdolności bojowych dla wielu nowych formacji i jednostek, które powstały w ciągu ostatnich czterech lat.

Celem ćwiczeń jest też sprawdzian poziomu współpracy oddziałów i systemów uzbrojenia, jak też test struktur wspólnych Command & Control (C2) i planowania. Dla aktywów skoncentrowanych w eksklawie kaliningradzkiej będzie to ważny test zdolności taktyki A2/AD (anti-access/anti-denial).

Przy okazji manewrów na Białorusi powstaną ośrodki logistyczne – bazy z paliwem czy amunicją - które mogą na tym terytorium pozostać i ułatwiać późniejsze działania zbrojne przeciwko Ukrainie. Nawet jeśli nie zostaną tutaj rosyjscy żołnierze, ani nawet załadunki infrastruktury, Rosja rozpozna teren, co pomoże jej przygotować konkretne scenariusze wykorzystania w przyszłości terytorium Białorusi do działań przeciwko sąsiadom.

Wycofanie się Rosjan po ćwiczeniach z Białorusi nie będzie oznaczało, że nie dojdzie do znaczącego przesunięcia potencjału wojennego Rosji w kierunku zachodnim. Dodatkowe uzbrojenie i żołnierze przerzuceni pod Kaliningrad mogą tam zostać już na stałe, podobnie jak jednostki skierowane do zachodnich obwodów Rosji, od Murmańska i Karelii, przez obwód leningradzki, pskowski, smoleński, po obwody na południowym zachodzie, między Donbasem a Kaukazem.

ILU ŻOŁNIERZY WEŹMIE UDZIAŁ?

Oficjalne dane przedstawione przez Rosję i Białoruś mówią o 12 700 ludzi, z czego 10 200 ma ćwiczyć na terytorium Białorusi (7200 Białorusinów, 3000 Rosjan) – z 680 jednostkami sprzętu wojskowego. Oficjalnie Moskwa mówi o około 70 samolotach i śmigłowcach, do 250 czołgów, 200 jednostkach artylerii wszystkich rodzajów (lufowa, raketowa, moździerz) i 10 okrętach.

W rzeczywistości w ćwiczeniach może wziąć udział nawet przeszło 100 000 ludzi. Chodzi o cały personel wojskowy, innych struktur siłowych oraz cywilny zaangażowany nie tylko w działania w dniach 14-20 września na Białorusi i w obwodzie kaliningradzkim w ramach Zapad-2017, ale też inne ćwiczenia w tym czasie odbywające się w innych rejonach Rosji. Ćwiczenia formalnie nie mające nic wspólnego z Zapadem, ale i tak operacyjnie z nim koordynowane. We wrześniu ćwiczyć będą jednostki w całym właściwie Zachodnim Okręgu Wojskowym (obwody kaliningradzki, leningradzki, pskowski, moskiewski, briański i woroneski). Oprócz sił ZOW w ćwiczenia będą zaangażowane także Floty Bałtycka i Północna.

Równoległe z Zapad-2017 będą także odbywały się ćwiczenia obrony cywilnej testujące gotowość całego systemu państwa (elementy militarne i cywilne) do wojny totalnej. Ze strony rosyjskiej będą też zaangażowane grupy operacyjne innych resortów siłowych: MSW, Gwardii Narodowej, FSB oraz Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Licząc łącznie wojska regularne, formacje wewnętrzne i paramilitarne, na dodatek nie tylko te na bezpośrednim teatrze ćwiczeń – faktycznie liczba uczestników Zapad-2017 (w szerszym sensie: nie tylko tych na wskazanych dziewięciu poligonach Białorusi i Rosji) może przekroczyć 100 000.

JAKIE SĄ POWODY DO OBAW?

- takie ćwiczenia bywały wstępem do wojny,
- pretekst do przesunięcia na zachód wojsk rosyjskich,
- zagrożenie dla korytarza suwalskiego,
- w bezpośrednim sąsiedztwie NATO,
- większe uzależnienie Białorusi,
- wzrost zagrożenia dla Ukrainy.

Wykorzystanie przez Rosję ćwiczeń Zapad-2017 jako punktu wyjścia do operacji militarnej należy jednak uznać za bardzo mało prawdopodobne. Po pierwsze, nie ma zmasowanej kampanii informacyjnej przeciwko państwu-celowi, usprawiedliwiającej atak. Po drugie, nie ma pewności co do braku lub ograniczonej reakcji NATO i USA. Zagrożenie jest zdecydowanie większe na płaszczyźnie politycznej i medialnej presji niż konfliktu zbrojnego. Istnieją ryzyka innego rodzaju. Można się spodziewać dużej liczby incydentów, np. naruszeń przestrzeni powietrznej.

CO GROZI BIAŁORUSI?

Brak dowodów na twierdzenia, że Rosjanie chcą po zakończeniu ćwiczeń zostać na Białorusi i dokonać jej faktycznej aneksji. Infrastruktura i logistyka przygotowana obecnie dla nich ma charakter tymczasowy. Scenariusza krymskiego Rosjanie nie mogą zrealizować: 3 000 ludzi to za mało. Po drugie, aneksja Krymu została przygotowana już wcześniej „od wewnątrz” (bazy Floty Czarnomorskiej, liczna agentura FSB i GRU, liczne organizacje promoskiewskie wśród ludności rosyjskiej). Tymczasem Łukaszenka od dawna dba o lojalność struktur siłowych.

Jeśli Zapad-2017 jest dla Łukaszenki ryzykowny, to z innych powodów. Wszelkie prowokacje i napięcia wywołane przez Rosjan grożą poprawiającym się ostatnio stosunkom Białorusi z Zachodem. Nie da się do końca przewidzieć reakcji prezydenta Białorusi w przypadku rosyjskich prowokacji zwiększających napięcie z sąsiadami, których główną ofiarą byłby tak naprawdę Mińsk i prowadzona przezeń dotychczas polityka zagraniczna (nie tylko chodzi o poprawne stosunki z Ukrainą).

CO GROZI UKRAINIE?

Równoległe do ćwiczeń Zapad-2017 Rosja będzie przeprowadzać serię różnych przedsięwzięć bojowego przygotowania wzdłuż granicy z Ukrainą. Od początku lata można zauważyć zakrojony na dużą skalę przerzut wojsk rosyjskich ku Ukrainie – nawet z tak odległych obszarów, jak zachodnia Syberia. Lwia część tych sił kierowana jest nie prosto na zachód (kierunek Białorusi i krajów bałtyckich), ale właśnie na południowy zachód, ku Ukrainie. Rosja jednak nie ma dziś takich sił przy granicach z Ukrainą, by zdecydować się na otwartą wojnę.

Nie można natomiast wykluczyć rosyjskich prowokacji podczas ćwiczeń Zapad-2017. Chociażby naruszania ukraińskiej przestrzeni powietrznej przez latające nad Białorusią rosyjskie samoloty. Gdyby ukraińska obrona przeciwlotnicza otworzyła do nich ogień, Moskwa oskarżyłaby Kijów o agresję przeciwko Państwu Związkowemu. To stawiałoby Mińsk w trudnym położeniu – Łukaszenka musiałby się określić w konflikcie rosyjsko-ukraińskim (dotychczas umiejętnie lawiruje).

Zagrożenia wkroczeniem zielonych ludzików do północnej Ukrainy jednak nie ma. Choćby z tej racji, że w graniczących z Białorusią obwodach nie ma nastrojów prorosyjskich ani potencjalnej „piątej kolumny”, jaka została wykorzystana na Krymie (z pełnym powodzeniem) i w Donbasie (z powodzeniem częściowym). Jednak gra rzekomą groźbą takiej interwencji ma przede wszystkim służyć podsycaniu niepokoju czy wręcz paniki w ukraińskim społeczeństwie. Ma demobilizować i dezorientować Ukraińców i władze w Kijowie, odwracając uwagę od realnych zagrożeń na południu i południowym wschodzie.

© COPYRIGHT 2017 Fundacja Warsaw Institute

Opinie zawarte w niniejszej publikacji odzwierciedlają wyłącznie poglądy autorów.
Raport został sfinansowany wyłącznie ze środków prywatnych.



Fundacja Warsaw Institute
Ul. Wilcza 9, 00-538 Warszawa, Polska
+48 22 417 63 15
office@warsawinstitute.org